

# Nowe myślenie

W ms2 trwa wystawa pt. „Zmiana pola widzenia. Druk funkcjonalny i awangarda”. Pokazuje, jak rodził się nowoczesny komunikat wizualny. Awangardziści nie wymyślili plakatu czy okładek książek, ale wprowadzili do nich nieznaną dotąd czystość formy, wykorzystali siłę litery czy linii.

Awangardową ideę „druku funkcjonalnego” Władysław Strzemiński opisał w latach 30. XX w. Pokaz w ms2 zaczyna się od propozycji jego i innych polskich awangardzistów. Dalej oglądamy to, co działo się w międzywojniu w międzynarodowej - głównie niemieckiej, czeskiej i rosyjskiej - grafice użytkowej.

Gdy awangarda na początku XX wieku opracowała nową sztukę, ideową, intelektualną, a nie piękną, służącą dekoracji mieszczańskich salonów, szukała sposobu jej rozpowszechnienia. Ta sztuka miała wpływać na postrzeganie świata przez ludzi, w nowy sposób organizować, porządkować ich życie. Nie wystarczyło zatem pokazywać dzieł na wystawach, na które przyszłaby garstka zainteresowanych - trzeba było wyjść ze sztuką na ulice, wtargnąć z nią do domów. Druk funkcjonalny nadawał się do tego idealnie: każdy przecież widzi plakaty na ulicach, czyta gazety. Awangardziści projektowali zatem okładki książek czy szatę graficzną czasopism - jednak tylko książek awangardowych pisarzy, np. Jana Brzękowskiego czy Tadeusza Peipera i awangardowych pism, jak "Blok", "Zwrotnica". To ograniczony zasięg. Ale nowa sztuka znakomicie nadawała się do przekazywania masowych komunikatów - i tak trafiła na plakaty propagandowe (na wystawie są m.in. znakomite plakaty bolszewickie - trudno uwierzyć, że później ta sama doktryna, promowana tak rewolucyjnymi, znakomitymi plastycznie środkami, narzuciła obrazowanie socrealistyczne) oraz reklamowe.

Nowoczesny komunikat wizualny nie był ujednoczony. Na ekspozycji oglądamy i czyste formy, gdzie szlachetna biel tła zakłócona jest jedynie czarnymi napisami (wielka rola typografii) lub liniami, i rozbudowane formy kolażowe, i abstrakcję geometryczną z dynamicznymi figurami, i realistyczne przedstawienia. Wszystko to bardzo ciekawe. A nazwiska - największe: m.in. Aleksander Rodczenko, Hans Arp, Fernand Leger, Max Ernst, El Lissitzky, Kurt Schwitters, Theo van Doesburg...

Do tego, co charakterystyczne dla wystaw w ms2, pokaz ma specjalną oprawę architektoniczną - zaprojektowaną przez artystkę, Marlenę Kudlicką, która za punkt wyjścia obrała sobie najmniejszy element wizualnej rzeczywistości - punkt. Zastanawiała się, jak można go podzielić. Tej aranżacji towarzyszy pewna filozofia, myśl, którą trudno odczytać, oglądając wystawę, ale to nie ma znaczenia - jest to bowiem oprawa architektoniczna na miarę prezentowanych dzieł. Czysta, jasna, szlachetna. Bardzo dobre wrażenie robią wertykalne szklane gabloty, zwłaszcza ta, która widzimy zaraz po wejściu do sali - ściana ze szkła.

Ta wystawa to obowiązkowa pozycja dla każdego, kto interesuje się grafiką użytkową i/lub awangardą.

Kurator: Paulina Kurc-Maj. Projekt aranżacji: Marlena Kudlicka.

Wystawa czynna do 12 października 2014.